VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 25)
z dnia 23 maja 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisja Spraw Zagranicznych (nr 25)

23 maja 2012 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Ryszarda Sarkowicza,

– rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Porozumienia o Międzynarodowej Służbie Poszukiwań (druk nr 366),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Szpunar** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz senator **Jarosław Obremski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Borawski** p.o. dyrektor Biura Analiz Sejmowych oraz **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna(PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie i panów posłów oraz pana ministra Szpunara, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, który nam dziś towarzyszy. Witam kandydata na ambasadora – pana Ryszarda Sarkowicza.

Porządek obrad przewiduje: zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Ryszarda Sarkowicza; rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Porozumienia o Międzynarodowej Służbie Poszukiwań (druk nr 366) oraz sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam porządek za przyjęty. Nie ma sprzeciwu, zatem przechodzimy do realizacji pkt 1.

Poproszę pana ministra Szpunara o przedstawienie kandydatury.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szpunar:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam przyjemność przedstawić kandydata na stanowisko stałego przedstawiciela RP przy ONZ w Nowym Jorku. Jest mi szczególnie przyjemnie, ponieważ pan Sarkowicz od 2 lat jest dyrektorem Departamentu Prawno-Traktatowego, który nadzoruję osobiście. Muszę powiedzieć, że ze wszech miar jestem usatysfakcjonowany jego pracą, jako dyrektora departamentu.

Pan Ryszard Sarkowicz ma 59 lat. Ukończył studia prawnicze i filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1977 r. rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną na Wydziale Prawa i Administracji UJ, którą kontynuuje po dzień dzisiejszy, osiągając kolejne stopnie naukowe – doktora w 1983 r. i doktora habilitowanego w 1995 r., natomiast stanowisko profesora nadzwyczajnego uzyskał na Wydziale Prawa UJ w 2004 r. Jest autorem wielu prac naukowych dotyczących rozmaitych aspektów prawa, w tym prawa międzynarodowego i interpretacji prawniczej, prawa karnego i filozofii prawa, publikowanych także w czasopismach amerykańskich. Brał udział w wielu

konferencjach, stażach naukowych, m.in. w Oxfordzie, Florencji. W latach 1994-1995 przebywał jako stypendysta Humboldta na Uniwersytecie Monachijskim.

Pracę w służbie zagranicznej rozpoczął w 1991 r., zajmując rozmaite stanowiska. Był m.in. doradcą ministra w Departamencie Prawno-Traktatowym, dyrektorem Departamentu Prawnego, specjalnym przedstawicielem ministra spraw zagranicznych ds. Układu Antarktycznego w randze ambasadora *ad personam*. Organizował również 25. spotkanie konsultatywne państw – stron Traktatu Antarktycznego. W latach 1991-1993 oraz 1997-2001 przebywał w Chicago w charakterze konsula ds. prawnych, a później jako konsul generalny. Po powrocie był zastępcą dyrektora protokołu dyplomatycznego. Odpowiadał za kwestie prawne, w szczególności dotyczące nieruchomości – placówek w Warszawie i nieruchomości polskich w innych państwach.

W 2005 r. uzyskał stopień ambasadora tytularnego. Po otrzymaniu tego stopnia przez 4 lata był konsulem generalnym RP w Sydney. Jak wspomniałem na początku, w 2010 r. został dyrektorem Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ. W trakcie swojej pracy w MSZ uczestniczył w wielu rozmowach, negocjacjach, zarówno bilateralnych, jak i multilateralnych. Jest żonaty. Żona Anna jest lektorem języka angielskiego na UJ. Ma córkę Marię. Na stałe mieszka w Krakowie.

Biorąc pod uwagę doświadczenie, przygotowanie kandydata oraz jego umiejętności dyplomatyczne, rekomenduję pana Sarkowicza na stanowisko stałego przedstawiciela RP przy ONZ w Nowym Jorku.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Bardzo proszę kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela RP przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku Ryszard Sarkowicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Wysoka Komisjo. Wystąpienie przed państwem jest dla mnie zaszczytem, ale równie wielkim wyzwaniem, ponieważ mam zaprezentować wizję pracy placówki, która nie jest łatwa. Jest to placówka wielostronna, gdzie kumulują się interesy praktycznie całego świata. W związku z tym wybrać cele i priorytety, które będą realizowane, nie było zadaniem łatwym.

Ograniczę się zatem do najważniejszych zadań, które widzę jako najistotniejsze. W moim przekonaniu ambasador RP w Nowym Jorku powinien dbać, po pierwsze, o wzmocnienie pozycji Polski na forum ONZ oraz we wszystkich organizacjach związanych z ONZ. Jest to szczególnie istotne w kontekście naszych starań o niestałe członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa w latach 2018-2019. Jak wyobrażam sobie to wzmacnianie pozycji Polski? Uważam, że trzeba zwiększyć widoczność Polski na forach ONZ. Jak to zrobić? Przede wszystkim trzeba wykazać się ogromną aktywnością, którą wszyscy zauważą. Byłoby dobrze, gdybyśmy zabiegali o członkostwo w Radzie Społeczno-Gospodarczej (ECOSOC). Daje ono duże możliwości pozyskiwania głosów, a także pozwala wypowiedzieć się w wielu istotnych kwestiach społecznych.

Byłoby wskazane, żebyśmy brali aktywny udział w Komitecie Organizacyjnym Komisji Budowania Pokoju. Jest to pole do zaprezentowania naszych pomysłów i wizji. Innym sposobem zwiększenia widoczności Polski na forach międzynarodowych jest dokonywanie dobrowolnych wpłat na wybrane organizacje, programy, fundusze. Jest to o tyle ważne, że czasami drobna wpłata może zaowocować wynikami, które trudno przecenić. Mogę podać jako przykład, że jeśli dobrowolnie wydajemy środki na fundusz walki z AIDS, jest to natychmiast zauważone i odnotowane. Jeśli asygnujemy środki na bibliotekę ONZ ds. prawa międzynarodowego, jesteśmy później cytowani w kilkuset miejscach. Kwota jest rzędu 5-10 tys. USD czy euro, a przynosi niepomierne korzyści.

Innym sposobem zwiększania widoczności Polski jest promocja wizerunku Polski jako kraju o udanej transformacji, który rozumie problemy państw, które w ten proces dopiero wchodzą, a zatem krajów tzw. Południa. Te kraje mogą korzystać z naszych wzorów transformacji, a my możemy im w tym pomóc. Oczywiście byłoby dobrze

pamiętać, iż te kraje postrzegają państwa Północy jako nierozumiejące ich do końca, mentorskie, pouczające. Takiego obrazu Polski nie chcemy kształtować. Od tego trzeba odchodzić.

Należy przygotować dobrą kampanię promocyjną w kontekście starań o niestałe członkostwo. Prace już się rozpoczęły, ale największe wysiłki zostaną podjęte na 2-3 lata przed rokiem 2017. Musimy to zrobić, uwzględniając realia w świecie geopolitycznym. Trzeba odpowiednio skonstruować plan dostosowany do istniejącej sytuacji geopolitycznej.

Drugim celem będzie zabieganie o realizację priorytetów polskiej polityki zagranicznej. Chodzi o te priorytety, które wiążą się z naszym działaniem na forum globalnym. Najważniejsze priorytety to rozbrojenie i nieproliferacja, podejmowanie wspólnych inicjatyw rozbrojeniowych. Pamiętajmy także o inicjatywach, które są poza ONZ. Mam na myśli inicjatywę krakowską czy berlińską. Jesteśmy przygotowani do lipcowej debaty dotyczącej traktatu o handlu bronią. Musimy być dobrze przygotowani do odbywającej się w 2015 r. konferencji przeglądowej traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, tym bardziej że jesteśmy przewodniczącym komitetu redakcyjnego, co daje duży wpływ na zapisy końcowe.

Musimy wypracować nową formułę operacji pokojowych. Jak pamiętamy, w 2009 r. odstąpiliśmy od udziału w operacjach pokojowych, ale to wcale nie zwalnia nas, jako członka komitetu ds. operacji pokojowych, z obowiązków. W tym zakresie powinniśmy wypracować nową formułę operacji pokojowych, bardziej inicjować procesy, które będą zapobiegać konfliktom, niż radzić sobie z konfliktami, które już zaistniały. Konieczne jest przesunięcie akcentów na zapobieganie konfliktom, a nie ratowanie, gdy one się już zdarzą.

Inne inicjatywy na forum międzynarodowym, które możemy podejmować, to działania na rzecz szerzenia demokracji, ochrony praw człowieka, rządów prawa i budowania solidarności międzynarodowej. Zwracam uwagę, że budowanie solidarności międzynarodowej jest wyzwaniem, które ciąży na wszystkich krajach. Powinniśmy to dobrze rozumieć. Nam, jak niewielu innym krajom, idea solidarności jest szczególnie bliska. Sądzę, że możemy z takim przekazem wyjść do wielu narodów.

Rządy prawa to drugi temat, który po zagadnieniu zrównoważonego rozwoju staje się aktualnie najbardziej istotny. Już 24 września odbędzie się w ONZ debata na wysokim szczeblu na temat rządów prawa. Do niej także musimy się przygotować. Istotnym elementem jest także praca nad reformą Rady Bezpieczeństwa. Chodzi o reformę, która nie sprowadzi się tylko do zmiany liczby członków czy kategorii członków Rady Bezpieczeństwa, lecz o to, by Rada Bezpieczeństwa stała się bardziej nowoczesna i elastyczna. Musimy pomyśleć, jak ma wyglądać prawo weta, jakie mają być relacje pomiędzy Radą a Zgromadzeniem Ogólnym. Trzeba zapewnić transparentność działania Rady.

Trzeci cel to wykorzystanie globalnego charakteru ONZ do realizacji projektów wielostronnych. W tym zakresie widzę wiele możliwości działania. Chodzi o projekty, które będziemy inicjować z krajami odległymi nam geograficzne, które borykają się z problemami niekiedy niedotykającymi Polski w tak istotnym stopniu. Mam na myśli problemy związane z AIDS, zwalczania ubóstwa, leczenia przetoki. Powinniśmy rozumieć te problemy i pomagać w ich zwalczaniu. To zyska nam wielu sprzymierzeńców.

Cel czwarty to wykorzystanie forum ONZ dla wzmacniania pozycji i roli Polski w Unii Europejskiej. Jest to świetne miejsce, żeby to czynić. W Nowym Jorku można zadbać o to, żeby wzmocnić naszą pozycję w Europie. Praca naszej delegatury i misji w okresie prezydencji Polski pokazała, jak dobrze jest mieć właściwe kontakty z delegaturą. Nasi pracownicy, którzy tam zostali oddelegowani, wspomagali prezydencję. Mieli bieżącą informację, co dokładnie dzieje się w rozmaitych obszarach polityki europejskiej, oraz mieli wpływ na wypracowanie ostatecznego stanowiska. Powinniśmy podtrzymywać tę tradycję wspierania i ścisłej współpracy z delegaturą UE w Nowym Jorku.

Kolejny cel związany jest z promowaniem i wspieraniem polskich kandydatów na stanowiska w ONZ. W tej dziedzinie nie ma powodów do satysfakcji, ponieważ niewielka grupa Polaków jest zatrudniona w ONZ (69), z czego tylko czterdziestu

kilku na stanowiskach merytorycznych. Niestety, tylko dwóch zajmuje stanowiska dyrektorskie. Musimy promować tych, którzy zajmują niższe stanowiska eksperckie, na wyższe stanowiska kierownicze. Powinniśmy również zadbać o to, żeby mieć dobrych kandydatów, którzy zainteresują się pracą w strukturach ONZ. Często jest tak, że eksperci szukają zatrudnienia w instytucjach unijnych, bo jest bliżej, wygodniej, korzystniej finansowo. W ONZ także potrzebujemy swoich przedstawicieli. Musimy zainteresować tych ludzi pracą w strukturach ONZ i sporządzić listę, która pozwoli nam szybko reagować, kiedy pojawi się szansa.

Ostatni cel, niepolityczny, który prawdopodobnie będzie ciążył na mnie, to remont misji, który musi być dokonany. Budynek misji mieści się przy 66 ulicy na Manhattanie. Zadanie to będzie realizowane prawdopodobnie przez 4 lata. Aktualne przygotowania wskazują na to, że wykonawca będzie mógł rozpocząć prace dopiero w 2013 r., a stała misja będzie remontowana prawdopodobnie przez 2 lata. Jest to zadanie niepolityczne, ale nie mogę go pominąć. Musze to zrobić, bo taki jest nasz interes.

Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o zadawanie pytań. Pan poseł Biedroń, bardzo proszę.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do kandydata dotyczące pana dorobku związanego z prawami człowieka. ONZ, III Komitet zajmuje się tym obszarem zagadnień. Jaki jest pana dorobek naukowy w tym obszarze? Pan ma bardzo bogaty, imponujący życiorys. Interesuje mnie, w jakim stopniu jest on związany z problematyką praw człowieka? Jaka jest pana wiedza na ten temat?

Moje drugie pytanie dotyczy znajomości języków obcych. Pisze pan w swoim życiorysie, że ma pan zdany egzamin resortowy z języka angielskiego i certyfikat z języka niemieckiego. Z mojej znajomości ONZ wynika, że angielski nie jest jedynym językiem, którym można komunikować się w tej organizacji. Ze względów dyplomatycznych dobrze jest posiadać biegłą znajomość innego języka używanego w ONZ. Stąd moje pytanie dotyczące certyfikatu z języka niemieckiego. Jaki to jest certyfikat? Czy te dwa języki to jedyne, jakie pan zna?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Pan przewodniczący Waszczykowski, bardzo proszę.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Chciałbym poinformować Komisję, że w ostatnich latach tradycją MSZ było wysyłanie do ONZ przedstawicieli z bardzo wysokiego szczebla. Ostatni dwaj ambasadorowie to byli wiceministrowie. Poprzednio był ambasador Towpik, który wcześniej był ambasadorem przy NATO oraz wiceministrem spraw zagranicznych i wiceministrem obrony narodowej. Ostatni ambasador spędzi przy ONZ tylko 2 lata. Pragnę zapytać, czy tu nie zaszła pomyłka? W dokumentach czytamy, że wyjechał na placówkę w kwietniu 2010 r., a w 2012 r. ma wrócić. Przy okazji chciałbym zapytać o przyczynę zmiany. Dodam, że obecny ambasador to były wiceminister spraw zagranicznych, były dyrektor polityczny MSZ, czyli osoba z olbrzymim doświadczeniem w dyplomacji wielostronnej, w zagadnieniach międzynarodowych.

Kandydaturę, którą obecnie prezentuje MSZ, postrzegam jako bardzo jednostronną, niemającą doświadczenia w głównych zagadnieniach, jakimi zajmuje się MSZ i ONZ. Chciałbym zapytać, dlaczego nastąpiła tak radykalna zmiana, dlaczego obecny ambasador jest wycofywany w połowie pełnienia misji i zastępowany osobą, która ma bardzo wąskie doświadczenie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Nie ma, zatem poproszę o odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Sarkowicz:

Dziękuję za pytania. Odniosę się krótko do sprawy języków. Przyznaję, że byłoby dobrze, gdybym był znawcą języka francuskiego. Nie jestem. Od roku próbuję nabyć kompetencje w zakresie tego języka w stopniu komunikatywnym. Co do pozostałych języków, daję sobie radę w trzech. Znajomość dwóch – angielskiego i niemieckiego jest potwierdzona rozmaitymi egzaminami. Ponadto posługuję się językiem rosyjskim. Faktem jest, że w ONZ mówi się wieloma językami, ale wszystkie dokumenty i istotne debaty, za wyjątkiem państw frankofońskich, odbywają się w języku angielskim.

Jako dyrektor departamentu prawnego uczestniczyłem w posiedzeniach VI Komitetu. Przypatrywałem się również obradom innych komitetów. Te doświadczenia umacniają mnie w przekonaniu, że można podołać, mając dobrą znajomość języków, którymi się posługuję.

Co do praw człowieka, nie publikowałem na ten temat, gdyż jako naukowiec zajmowałem się innymi zagadnieniami. Muszę jednak przypomnieć, że przez kilka lat pełniłem rozmaite funkcje, jako dyrektor dawnego Departamentu Prawnego, a obecnie Prawno-Traktatowego, a wcześniej jako ekspert ds. prawa międzynarodowego. Nie są mi obce wszystkie te zagadnienia debatowane w III Komitecie oraz w Genewie, gdzie wszystko co najważniejsze w zakresie praw człowieka się dzieje. Nie są mi obce prace Rady Praw Człowieka. Warto dodać, że znaczący jest nasz dorobek. Jako członek Rady Praw Człowieka jesteśmy autorami szeregu rezolucji. Przypomnę chociażby dwie rezolucje syryjskie. Istotna jest również koncepcja dobrego zarządzania w administracji państwowej na rzecz zagwarantowania praw człowieka.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poproszę pana ministra Szpunara o odpowiedź na pytanie.

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Wysoka Komisjo, rzeczywiście dwie ostatnie kandydatury na stanowisko stałego przedstawiciela to byli wiceministrowie. Wydaje się, że doświadczenie wiceministra nie jest jedynym, które predysponuje kandydata na stanowisko ambasadora przy ONZ w Nowym Jorku. Jest to placówka wielostronna, specyficzna i nie ma wątpliwości, że ponad 20-letnie doświadczenie pana Sarkowicza w służbie zagranicznej, przede wszystkim w aspektach prawnych, jest cenne. Aspekty prawno-międzynarodowe mają szczególne znaczenie w kontekście placówek wielostronnych, a w szczególności w odniesieniu do ONZ.

Nie uważamy, że stanowisko wiceministra jest jedynym, z którego powinien pochodzić przyszły stały przedstawiciel RP przy ONZ w Nowym Jorku.

Jeśli chodzi o obecnego przedstawiciela, pana Witolda Sobkowa, z tego, co wiem, są plany, aby powierzyć mu inną, ważną placówkę. Jest bez wątpienia osobą o olbrzymim doświadczeniu, znakomitym dyplomatą. Na pewno powierzona mu zostanie nie mniej istotna placówka niż ta, na której przebywa obecnie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Dziękuję bardzo panu ambasadorowi.

Poproszę pana ambasadora o opuszczenie sali, gdyż przeprowadzimy głosowanie.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Ryszarda Sarkowicza na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, stałego przedstawiciela RP przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? (14). Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (4).

Kandydatura została zaopiniowana pozytywnie. Poproszę o zaproszenie kandydata.

Chciałbym poinformować pana ambasadora, że pańska kandydatura została zaopiniowana pozytywnie. Gratuluję i życzę powodzenia w Nowym Jorku.

Zamykam pkt 1 porządku dziennego. Przechodzimy do pkt 2. Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 regulaminu Sejmu skierowała w dniu 4 maja br. Zawiadomienie z druku nr 366 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji umowy międzynarodowej.

Opinia prawna Biura Analiz Sejmowych wykonana przez panią dr Agnieszkę Grzelak uznaje zaproponowany tryb ratyfikacji za właściwy.

Czy pan minister chce zabrać głos w tej sprawie?

Podsekretarz stanu w MSZ Maciej Szpunar:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Sprawa jest istotna, szczególnie z punktu widzenia takich państw jak Polska, która znacząco ucierpiała w wyniku drugiej wojny światowej. Może poprosiłbym o zabranie głosu pana dyrektora Misztala, który uczestniczył w negocjacjach. Decyzja o przystąpieniu Polski do Międzynarodowej Służby Poszukiwań została podjęta jeszcze za czasów poprzedniego rządu, przed 2007 r. Obecnie nie jest już tak istotna kwestia restytucji, poszukiwania majątku, ale przede wszystkim informacja o losach ludzi w okresie drugiej wojny światowej.

Pan dyrektor Misztal uczestniczył w negocjacjach od samego początku. Gdyby zechciał zabrać głos w tej sprawie, byłbym zobowiązany.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ Andrzej Misztal:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Moim udziałem, jako przewodniczącego delegacji polskiej, było nie tylko negocjowanie, ale również przewodniczenie gremium, które było odpowiedzialne za wynegocjowanie nowego traktatu dotyczącego Międzynarodowej Służby Poszukiwań. Stanowisko to objąłem na podstawie decyzji konsensualnej wszystkich 11 państw zgromadzonych w Międzynarodowej Służbie Poszukiwań w maju 2010 r. Do moich obowiązków, jako przewodniczącego, należało dokończenie negocjacji w sprawie porozumienia, które jest przedmiotem dzisiejszych obrad Komisji, jak również porozumienia partnerskiego z rządem Republiki Federalnej Niemiec, które dotyczyło włączenia archiwów federalnych RFN do zarządzania i zajmowania się sprawami administracyjnymi, dotyczącymi Międzynarodowej Służby Poszukiwań.

Dlaczego wyniknęła taka konieczność? Międzynarodowa Służba Poszukiwań z siedzibą w Bad Arolsen została utworzona w 1955 r. Tam zostały zgromadzone archiwa dotyczące osób prześladowanych, więźniów, osób, które zaginęły podczas drugiej wojny światowej. Archiwa znajdują się na terenie byłych baraków SS, co stanowi swego rodzaju symbol. Zarządzanie archiwami zostało powierzone w sposób naturalny Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża z siedzibą w Genewie. W 2006 r. państwa zgromadzone w Międzynarodowej Służbie Poszukiwań postanowiły otworzyć służbę również dla badań naukowych, stworzyć centrum upamiętnienia ofiar wojny, jak również centrum edukacyjne. W związku z powyższym Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża doszedł do wniosku, że główny mandat służby poszukiwań – mandat humanitarny, polegający na śledzeniu losów ofiar ulega ograniczeniu. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża postanowił zrezygnować z zarządzania Międzynarodową Służbą Poszukiwań z dniem 31 grudnia 2012 r. Stąd wynikała konieczność wynegocjowania nowego porozumienia.

W porozumieniu został utrzymany międzynarodowy charakter MSP. Celowo użyto sformułowania „organizacja o charakterze międzynarodowym", a nie „organizacja międzynarodowa". Ona nie posiada podmiotowości prawno-międzynarodowej. Będzie posiadać osobowość prawną jedynie na gruncie prawa niemieckiego, aby móc zawierać kontrakty dotyczące zatrudnienia, uczestniczyć w zamówieniach publicznych, aby móc wykonywać swoje bieżące zadania.

Za bieżące kierowanie i administrowanie archiwami, za konserwację i katalogowanie dokumentów, zarządzanie personelem i przygotowanie budżetu odpowiada dyrektor Międzynarodowej Służby Poszukiwań. Dotychczas, do momentu, kiedy Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża sprawował pieczę nad archiwami, dyrektor MSP był delegowany przez MKCK. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża odpowiadał za finansowanie dyrektora, za kontrolowanie jego działalności. Od 1 stycznia 2013 r. będzie nowy dyrektor MSP, który został już wybrany w drodze procesu selekcyjnego i przedwczoraj zatwierdzony przez międzynarodową komisję. Właśnie wczoraj

zakończyło się kolejne posiedzenie komisji międzynarodowej, w którym miałem zaszczyt uczestniczyć. Nowym dyrektorem będzie pani Rebecca Boehling, profesor z Uniwersytetu w Bostonie. Pragnę podkreślić, że wśród 5 najlepszych kandydatów znalazł się również Polak, pan Dariusz Pawłoś z Polsko-Niemieckiej Fundacji Pojednanie.

Kierunek zmian strukturalnych i organizacyjnych określony w porozumieniu jest zgodny z polskimi interesami. Chciałbym podkreślić, że delegacja polska postulowała wyeksponowanie roli Międzynarodowej Służby Poszukiwań jako centrum upamiętnienia i dokumentowania losów ofiar systemu nazistowskiego w okresie drugiej wojny światowej. To właśnie na skutek propozycji delegacji polskiej odpowiednie zapisy znalazły się w tym porozumieniu. Należy podchodzić do MSP jako części europejskiej czy wręcz światowej sieci upamiętnienia. Nie jest to jedyna organizacja, która ma się tymi sprawami zajmować. Ważnym elementem, który również został włączony do porozumienia, jest możliwość przystąpienia przez inne państwa. Obecnie dwa państwa są zainteresowane przystąpieniem – Republika Czeska i Ukraina. Będzie to możliwe po 1 stycznia 2013 r. Oczywiście Polska popiera ich starania, natomiast państwa te muszą spełnić określone kryteria.

Rząd wybrał tryb małej ratyfikacji na podstawie art. 89 ust. 2 Konstytucji RP. Zarówno Rządowe Centrum Legislacji na etapie przygotowania wniosku, jak i Biuro Analiz Sejmowych podzieliły opinię Rady Ministrów w tej sprawie. Sprawa nie powinna budzić wątpliwości.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania w tej sprawie? Bardzo proszę, pani poseł Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

W uzasadnieniu zawarte jest następujące zdanie. „W związku z planowanym poszerzeniem zakresu działalności MSP, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, który dotychchczas kierował i zarządzał MSP, wyraził zamiar wycofania się z zarządzania”. Art. 2 porozumienia dotyczy zachowania, przechowywania, katalogowania i ewidencjonowania dokumentów. Czy to oznacza, że strona polska ma dołączyć nasze archiwa bądź oddać? Na jakiej zasadzie się to odbywa?

Przypominam sobie, że prof. Kulesza raz już oddał oryginały Niemcom, którzy twierdzą, że nie wiedzą, gdzie są dokumenty. W to akurat nie wierzę. Chciałabym dowiedzieć się, czy oryginały wróciły do Polski i co z archiwami polskimi, gdyż brakuje środków, aby Archiwa Państwowe je przejęły. Grupa polsko-niemiecka zajmuje się tą sprawą, gdyż zaniedbujemy swoje archiwa. Jakie obowiązki w tym zakresie wynikają z członkostwa w MSP? Jest to organizacja *stricte* niemiecka. Czy dobrze zrozumiałam?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Andrzej Misztal:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani posłanko. Nie, nie jest to organizacja niemiecka. Jest to organizacja o charakterze międzynarodowym. Jest ona finansowana ze środków budżetu federalnego, przez pełnomocnika rządu federalnego ds. kultury i środków masowego przekazu, a to dlatego, że utworzenie archiwów było skutkiem drugiej wojny światowej. Oczywiście były pomysły, żeby zmienić zasady finansowania. Porozumienie otwiera możliwość finansowania dobrowolnego, ale cały czas państwa są przekonane, że odpowiedzialność Niemców wynikająca ze skutków drugiej wojny światowej powinna być cały czas podkreślana. Jest to szczególnie ważne w czasach, gdy mamy do czynienia z próbami relatywizowania historii.

Dlatego też w porozumieniu mówi się o Niemcach, a nie o abstrakcyjnym demonie partii nazistowskiej. Mówi się o Niemcach i nie-Niemcach, żeby nie rozmyła się odpowiedzialność.

Jeśli chodzi o archiwa, chciałbym wyraźnie podkreślić, że żadnych oryginałów nie przekazujemy do MSP. Zostały przekazane kopie dokumentów, aby były one dostępne

poprzez MSP. Są one na miejscu dygitalizowane, czyli przekształcane w postać cyfrową, a następnie przekazywane drogą zwrotną do repozytoriów narodowych. Naszym repozytorium narodowym jest Instytut Pamięci Narodowej, który otrzymał na DVD kopie wszystkich materiałów wcześniej przekazanych. Chodzi o to, aby była zapewniona dostępność zarówno w Polsce, poprzez archiwa IPN oraz Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, a także Polski Czerwony Krzyż, jak i za granicą. Nie tracimy kontroli nad niczym. Dodatkowo, w przypadku potrzeby przekazania materiałów w celach badawczych bądź humanitarnych potrzebna jest zgoda strony polskiej. Nie pozbywamy się żadnych dokumentów.

W Międzynarodowej Służbie Poszukiwań zostały zgromadzone m.in. rzeczy osobiste osób, które zaginęły podczas zawieruchy wojennej, np. z obozów koncentracyjnych. Są one gotowe do przekazania z powrotem rodzinom. Razem z dyrektorem MSP pracujemy nad tym, aby te rzeczy mogły być przewiezione do Polski, w odpowiedni sposób przekazane rodzinom.

Z pełnym przekonaniem mogę potwierdzić i zaświadczyć, że nasze uczestnictwo w tym projekcie jest dla nas korzystne. Nie oddajemy niczego. Zachowujemy pełna kontrolę. Komisja międzynarodowa, która sprawuje kontrolę zarządczą nad Międzynarodową Służbą Poszukiwań, składa się z 11 państw. Państwa te dbają o to, aby nie została naruszona równowaga.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję za tę wyczerpującą odpowiedź.

Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez Marszałka Sejmu, tj. do dnia 22 maja br. nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji. Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do pkt 3 – sprawy bieżące. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący i panie marszałku. Czy mógłby pan wpłynąć na sposób organizacji prac Sejmu? To, co obserwujemy w dniu dzisiejszym, świadczy o całkowitym rozkładzie organizacji prac Sejmu. W tym samym czasie, równolegle odbywają się posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji do Spraw Unii Europejskiej i debata o przyszłości euro. We wszystkich debatach rząd reprezentowany jest przez pana ministra Szpunara. We wszystkie trzy dyskusje zaangażowani są ci sami posłowie. Miałem dziś wiele pytań do kandydata na ambasadora, pana Sarkowicza, których nie zadałem, ponieważ uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, poświęconym prezydencji. Powinienem być też na sali obrad, bo mam pytania do wnioskodawcy w sprawie uchwały dotyczącej euro.

Panie marszałku, bardzo proszę, żeby pan spowodował, iż taka sytuacja więcej się nie powtórzy. Pan minister Szpunar nie może uczestniczyć w części trzech równoległych debat. W żadnej nie uczestniczy „na poważnie". My również nie uczestniczymy w obradach „na poważnie", ponieważ musimy być w trzech różnych miejscach w tym samym czasie. Święty ojciec Pio miał możliwości bilokacji, ale nie trilokacji. Nie możemy wymagać tego od ministra Szpunara.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Ale przyzna pan, że pan minister jednak daje radę. Jestem pod wrażeniem.

Mówiąc poważnie, przypilnuję tej sprawy. Taka sytuacja nie może się powtórzyć. Oczywiście jest kłopot z salami, ale to nie jest wytłumaczenie. Biorę to na siebie i będę starał się przypilnować. Porozmawiam z ministrem Czaplą w tej sprawie.

Pan przewodniczący Waszczykowski, bardzo proszę.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Po pierwsze, chciałbym przyłączyć się do głosu mojego poprzednika. Chciałem zatrzymać pana ministra, aby w sprawach różnych zapytać go o stanowisko MSZ. Może uda się to jutro.

Nie mam wielkich nadziei, aby pan marszałek zdołał przekonać cały Sejm do zmiany pracy, ale mam pytanie, czy pan marszałek mógłby zmienić charakter pracy naszej Komisji. Przypominam sobie plan pracy przyjęty pół roku temu. Nie wydaje mi się, abyśmy zrealizowali chociaż jeden punkt z tego planu. Praktycznie wszystkie nasze posiedzenia ograniczają się do przesłuchań kandydatów na ambasadorów bądź opiniowania mniej lub bardziej ważnych umów międzynarodowych, częściej mniej ważnych.

Chciałbym zapytać, czy będziemy jednak podejmowali w Komisji kwestie polityki zagranicznej. Są one dziś naprawdę palące. Mamy paraliż relacji z Litwą, totalną zapaść z Białorusią. Na naszych oczach eskaluje się problem relacji polsko-ukraińskich. W ostatnich dniach mamy wystąpienia Sikorskiego, które stawiają nas…

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Ministra Sikorskiego, panie przewodniczący, jeśli można prosić.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Jeśli pan prosi, to ministra Sikorskiego. Stawiają nas one w kłopotliwej sytuacji. Kiedy wyjeżdżamy za granicę, pytają nas o komentarz inni koledzy parlamentarzyści. Na przykład przed szczytem w Chicago minister Sikorski proponuje program rozbrojeniowy w Europie, jak się dowiadujemy niekonsultowany z NATO. Mówi publicznie, że „nie pali mu się” do tarczy antyrakietowej, chociaż to drugi szczyt natowski, który zatwierdza tarczę.

W związku z tym pytanie, czy w tej kadencji będziemy zajmowali się realnymi kwestiami polityki zagranicznej, czy tylko będzie można poruszyć pewne kwestie na marginesie opiniowania kandydatów na ambasadorów.

Jeśli chodzi o ambasadorów, ze względu na to, iż nasze głosowania nie mają żadnego sensu, oczywiście będę brał udział w pracach Komisji, natomiast nie będę uczestniczył w głosowaniach. Są one niewiążące, nic nie zmieniają, a chyba nie są obowiązkowe.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeśli chodzi o plan pracy, zrealizowaliśmy 5 pierwszych punktów. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu rozmawialiśmy o pomocy dla Białorusi. Była informacja MSZ. Pan przewodniczący był nieobecny.

W planach była informacja MSZ na temat współpracy rozwojowej, Partnerstwa Wschodniego, stosunków polsko-litewskich, polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich. W gronie prezydium możemy dokonać ustaleń i zmienić tę kolejność. Jestem otwarty. Porozmawiamy o tym.

Jeśli pan przewodniczący nie chce brać udziału w głosowaniach, to jest pańska decyzja. Trochę jej nie rozumiem. Żadnej zasady nie zmieniliśmy. Tak zawsze było na posiedzeniach Komisji.

Czy są inne głosy? Nie ma.

Zamykam posiedzenie Komisji.